

Dariusz DĄBROWSKI

## PRZYSTĄPIENIE MŚCISŁAWA MŚCISŁAWOWICZA DO WALK O HALICZ\*

Działalność Mścisława Mścisławowicza zwanego Udatnym, w tym jej halicki epizod, budziła od dawna szerokie zainteresowanie historyków. Ten stan rzeczy nie dziwi, bowiem książę był czołowym aktorem wydarzeń rozgrywających się na Rusi w okresie od pierwszego, niemal do końca trzeciego dziesięciolecia XIII w. Między innymi na przestrzeni ponad dziesięciolecia aktywnie uczestniczył w walkach o Halicz, kilka razy zasiadając na tamtejszym tronie. Tak więc – co będzie interesujące z naszego punktu widzenia – każdy badacz zajmujący się dziejami księstwa halickiego w początkach XIII stulecia musi automatycznie poświęcić uwagę Mścisławowi Mścisławowiczowi.

Nie będę w tym miejscu szczegółowo omawiać literatury, w której działalność Mścisława została odnotowana w sposób znaczniejszy niż okazjonalnie. Jest to zadanie bezcelowe i – prawdę mówiąc – samo w sobie mogłoby stanowić przedmiot odrębnego artykułu. Dyskusja z poglądami konkretnych badaczy pojawi się przy rozpatrywaniu poszczególnych wątków działalności księcia. Tu zaś zaznaczę tylko, że w ostatnim czasie halickiemu okresowi aktywności Mścisława ciekawe, choć zawierające wiele dyskusyjnych poglądów artykuły poświęcił Oleksandr Hołowko<sup>1</sup>.

Rodzi się automatycznie pytanie czy jest więc sens podejmować studia nad tematem. Otóż zdecydowanie tak, gdyż wiele jest w relacjach Mścisława z Węgrami kwestii niejasnych i budzących poważne kontrowersje, zarówno co do motywacji pewnych, konkretnych działań, jak i na przykład ich datacji. To spostrzeżenie odnosi się praktycznie niemal do wszystkich epizodów stosunków księcia ruskiego z królestwem Arpadów, w tym do sprawy jego przystąpienie do walk o tron halicki. To ciekawe i bardzo skomplikowane zagadnienie będzie właśnie tematem niniejszej rozprawy.

Badacze dawno zauważyli podaną przez *Latopis woskresieński* pod 6722 r. informację o wyjeździe zimą tego roku Mścisława z Nowogrodu. Książę miał tam pozostawić żonę i syna, a sam: “ide k korolevi v Galič’ prositi sebbe Galiča

\* W wersji rosyjskiej tekst został złożony do druku w piśmie “Srednieievkovaja Rus”

<sup>1</sup> *Holovko O. Halyc’kyj period dijal’nosti knjazja Mstyslava Mstyslavyča Udatnoho //*

*Ukraïna v Central’no-Schidnij Evropi (z najdavšich časiv do kinca XVIII st.). – 2007. – Vyp. 7. – S. 71–93; Idem. Halicki okres dijal’ności księcia Mścisława Mścisławowicza Udałego // Klio. – 2008. – Nr 11. – S. 3–27.*

u nego"<sup>2</sup>. Wzmianka ta umieszczona jest pod koniec artykułu rocznego 6722, zaś rozpoczyna go jeszcze jedna wiadomość halicka, o osadzeniu przez króla węgierskiego w Haliczu swego syna, przegnaniu biskupa ruskiego oraz popów z cerkwi i wreszcie o przywiedzeniu na ich miejsce księży łacińskich<sup>3</sup>. Zwróć tutaj najpierw uwagę, że wbrew powielanej bezrefleksyjnie opinii nie tylko dość późny przecież, bo powstały zapewne w latach 1542–1544 *Latopis voskresieński*<sup>4</sup> zawiera te informacje<sup>5</sup>. Podają je również w mniej lub bardziej zbliżonym lub identycznym brzmieniu wcześniejsze latopisy. Wymieńmy wśród nich *Latopis moskiewski końca XV w.* (zredagowany w 1 poł. lat 90 XV w., a zachowany w rękopisie z XVI w.)<sup>6</sup> czy *Latopis ermoliński* z końca l. 80 – pocz. 90 XV w.<sup>7</sup>

Należy też pamiętać, że wspomniane wzmianki są pierwsze z serii dotyczących Mściśława i jego zmagañ o Halicz. Tak więc *Latopis moskiewski końca XV wieku*, bo on będzie stanowił punkt wyjścia naszych rozważań, podaje interesujące nas informacje w następującej postaci: "V ljeťo 6722. Korol Ugor'skyi posadi syna svoego v Galiči, a episkopa i popy izgna iz cerkvi, a svoe popy privede Latin'skye na službu"<sup>8</sup>. Oznaczmy ten fragment dla celów porządkowych

<sup>2</sup> Letopis' po Voskresenskomu spisku // Pol'noje Sobranie Russkich Letopisej (dalej – PSRL). – Moskwa, 2001. – T. 7. – S. 119.

<sup>3</sup> Ibidem. – S. 119.

<sup>4</sup> Levina S. A. Letopis' Voskresenskaja // Slovar' knižnikov i knižnosti Drevnej Rusi (dalej – Slovar'). – Leningrad, 1989. – T. 2: Vtoraja polovina XIV–XV v., cz. 2: L–Ja. – S. 40; Kloss B. M. Predislovie k izdaniju 2000 goda // Letopis' po Voskresenskomu spisku, [b.n.s.].

<sup>5</sup> Abraham. W. Powstanie organizacyi kościół łacińskiego na Rusi. – Lwów, 1904. – T. 1. – S. 102; Hruševs'kyj M. Istorija Ukrainy-Rusy. – Kyiv, 1993. – T. 3. – S. 514; Pašuto V. T. Očerki po istorii Galicko-Volynskoj Rusi. – Moskwa, 1950. – S. 201; Włodarski B. Polityka ruska Leszka Białego. – Lwów, 1925. – S. 54; Idem. Polska i Ruś 1194–1340. – Warszawa, 1966. – S. 64; Kotljar M. F. Danylo Halyc'kyj. – Kyiv, 2001. – S. 29; Kryp'jakevyč I. Halyc'ko-Volyn'ske knjazivstvo. Druhe vydannia iz zminy i dopovnenniamy. – L'viv, 1999. – S. 117; Emmausskij A. V. Mstislav Udaloj. Iz istorii dvennerusskogo gosudarstva nakunune mongolo-tatarskogo zavoevanija. – Kirov, 1998, przyp. 99 na s. 156; Majorov A. V. Galicko-Volynskaja Rus'. Očerki social'no-političeskich otnošenij v domongol'skij period. Knjaz', bojare i gorodskaja obščina. – Sankt-Petersburg, 2001. – S. 442; Holovko O. Korona Danyla Halyc'koho. Volyn' i Halycyna v deržavno-polityčnomu rozvytku

Central'no-Schidnoji Europy rann'ioho ta klasyčnoho serednoviččja. – Kyiv, 2006. – S. 281; Idem. Halicki okres działalności Mściśława. – S. 8. Jak się wydaje, wszystko poszło od przenikliwej uwagi Nikołaja Karamzina (Istorija gosudarstva rossijskogo. – Moskwa, 1991. – T. 3, przyp. 177 na s. 588). Zob. też w tej sprawie uwagi Denisa Zubrickogo (Istorija Galičsko-Russkago knjažestva. – L'vov 1855. – Č. 3, przyp. 56 na s. 67) i Nikołaja Daszkiewiczza (Knjaženie Daniila Galicka go po russkim i inostrannym izvjestijam. – Kiev, 1873, przyp. 4 na s. 9–10).

<sup>6</sup> Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka // PSRL. – Moskwa, 2004. – T. 25. – S. 110.

<sup>7</sup> Jermolinskaja letopis' // PSRL. – Moskwa, 2004. – T. 23. – S. 64 (obie wiadomości umieszczone zostały w końcowej partii artykułu rocznego 6722). Co do czasu powstania latopisu zob. choćby: Lurje J. S. Letopis' Ermolinskaja // Slovar'... – T. 2, cz. 2. – S. 42.

<sup>8</sup> Opisane wydarzenia, czyli osadzenie królewicza w Haliczu mogły rozegrać się najwcześniej jakiś czas po zawarciu umowy spiskiej (zob. niżej), chyba, co zdecydowanie mniej prawdopodobne, że mamy do czynienia z nałożeniem na siebie dwóch wydarzeń, a mianowicie początku panowania węgierskiego, kiedy to w Haliczu pod koniec września 1213 r. zasiadł w imieniu Andrzeja II Władysław Kormilczycz (zob. przyp. 52–53), z realnym przybyciem tam Kolomana.

symbolem "1a". Warto dalej dodać, że zaraz potem nasze źródło informuje o wyprawie Mścisława Mścisławowicza z nowogrodzianami oraz posiłkami od księcia pskowskiego Wsiewołoda Borysowicza i toropieckiego Dawida na Czudź na Erewę ("1b")<sup>9</sup>, następnie zaś o narodzinach Dymitra Konstantynowicza ("1c")<sup>10</sup>, wyznaczeniu przez Konstantyna Wsiewołodowicza na rostowski tron biskupi Pachomiusza, ojca duchownego tego kniazia ("1d")<sup>11</sup>. W dalszej kolejności pojawia się ustęp: "Toja zimy vyide iz Novagoroda Mstislav Mstislavič, a knjaginju s synom ostavi v Novjegerodje ("1e"), a sam ide v Galič k korolevi prositi sobje Galiča u nego" ("1f"). Artykuł 6722 r. zamyka wreszcie wzmianka, że nowogrodzianie [po wyjeździe Mścisława] postanowili posłać do Perejaśławia [Zaleskiego] po Jarosława Wsiewołodowicza ("1g")<sup>12</sup>.

Porównanie z danymi zawartymi w innych źródłach ruskich pozwala stwierdzić, że zawarte w analizowanym ustępie *Latopisu moskiewskiego końca XV w.*, mające w nich swe analogie informacje (1c, 1d, 1e, 1g) poświęcone są faktom, rozgrywającym się w 1214/5 r., zaś jedynym anachronizmem jest wtęret nowogrodzki o wyprawie na Czudź i Erewę dotyczący wydarzeń samego początku 1212 r. (1b). Podejrzewam przy tym, że znalazł się on w tym miejscu analizowanej relacji jako przejęcie nowogrodzki mający w opinii autora zapisać objaśnić okoliczności wyjazdu Mścisława znad Wołchowa, ściślej mówiąc, ukazać, że nie był on wymuszony, jak sugerowały niektóre źródła zaleskie (związane z młodszymi Wsiewołodowiczami)<sup>13</sup>, lecz był dobrowolny i nastąpił po paśmie sukcesów.

<sup>9</sup> Według *Latopisu nowogrodzkiego pierwszego* wyprawa na Czudź i Erewę rozpoczęła się 1 II 6722 r.: Novgorodskaja pervaja letopis' staršego i mladšego izvodov (dalej – NPL) // PSRL. – Moskva, 2000. – T. 3. – S. 52–53. Nikołaj Bereżkow – odnosząc się do analogicznych wzmianek *Kroniki Henryka Łotysza* (Heinrici Chronicon Livoniae / Wyd. Arbusov L., Bauer A. // Monumenta Germaniae Historica in usum scholarum. – Hannoverae 1955. – T. 31. – S. 98–99) – uznał, że opisywane tam wydarzenia rozegrały się w samym końcu marca 6719, czyli w lutym 1212 r.: *Berežkov N. G. Chronologija ruskogo letopisanija*. – Moskva, 1963. – S. 256–257. Wnioskowanie takie przyjął bez zastrzeżeń między innymi Timofiej Gimon (Novgorodskoe letopisanie pervoj četverti XIII v.: chronologija i process popolnenija letopisi // *Srednevekovaja Rus'*. – 2006. – T. 6. – S. 106). Ja również przychyliam się do takiej datacji wyprawy.

<sup>10</sup> *Latopis ławrentiewski* odnotowuje narodziny Włodzimierza Dymitra Konstantynowicza pod 6733 r., tuż przed informacją

o wysłaniu przez Konstantyna Pachomiusza do Kijowa do metropolity, co zaszło 10 listopada tego roku: Lavrent'evskaja letopis' // PSRL. – Moskva, 2001. – T. 1. – Kol. 438. W literaturze przyjmuje się, że termin przyścia na świat Konstantynowicza i wyjazdu Pachomiusza należy rozwiązać jako 6722 stylu marcowego, czyli 1214 r. ery dionizyjskiej (*Berežkov N. G. Chronologija...* – S. 103). Dodajmy tutaj jeszcze, że nadanie dziecku imienia chrzestnego Dymitr sugeruje, iż mogło urodzić się około 26 X, kiedy to przypadał dzień św. Dymitra Soluńskiego. Ten wniosek potwierdza kolejność zarejestrowania wzmianek o przyśściu na świat Konstantynowicza i wyprawieniu do Kijowa Pachomiusza. Warto jeszcze wspomnieć, że dostojnik ten wrócił do Rostowa 28 I 1215 r. (Lavrent'evskaja letopis'. – Kol. 438).

<sup>11</sup> Zob. przyp. poprzedni.

<sup>12</sup> *Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka*. – S. 110. Jarosław Wsiewołodowicz przybył do Nowogrodu Wielkiego zapewne niedługo po 1 III 1215 r. (zob. przyp. 47).

<sup>13</sup> Zob. Lavrent'evskaja letopis'. – Kol. 439.

Przedstawione spostrzeżenie pozwala wysnuć sugestię co do datacji pozostałych dwóch, najbardziej nas interesujących wzmianek (1a, 1f), oczywiście przy założeniu, które musimy sprawdzić niżej, że są one wiarygodne. Warto też tym miejscu zwrócić uwagę na proveniencję wiadomości składających się na artykuł 6722 r. Dość wyraźnie widać, że część z nich ma lokalny charakter nowogrodzki (1b, 1e, 1g), część zaś rostowski (1c, 1d). Dwie zaś informacje poświęcone są sprawom halickim, w tym jedna jest bezpośrednio związana z działalnością Mściśława Mściśławowicza (1f), jedna zaś tyczy się lokalnych spraw halickich (1a), jest za to logicznym wprowadzeniem poprzedniej.

Zaznaczmy teraz dla porządku, że z omawianym artykułem rocznym *Latopisu moskiewskiego końca XV w.* jest w gruncie rzeczy całkowicie zbieżny analogiczny fragment *Latopisu woskresieńskiego*<sup>14</sup>.

Pod 6721 r. i w odmiennej konfiguracji w stosunku do większości pozostałych informacji zawartych w tym artykule rocznym występuje natomiast ustęp dotyczący zajęcia Halicza przez Węgrów i prośby Mściśława do króla węgierskiego w *Latopisie jermolińskim*. Przytoczmy odpowiedni ustęp in extenso: "Korol posadi syna v Galiči, cerkvi pretvori na Latyn'skuju vjeru. Rodisja Kostjantinu syn Dmitrei. Postavi Kostjantin Pachom'ja, otca svoego, episkopom Rostovu. Ide iz Novagoroda Mstislav Mstislavič' g korolju, prosja sebję Galičja, a knjaginjū i syna ostavja v Novjogradje. Novgorodci že poslašasja v Pereaslavl' iže na ozerje, po Jaroslava Vsevolodičja"<sup>15</sup>. Praktycznie identyczny układ informacji powtórzony jest w różnych późniejszych źródłach, na przykład *Latopisar-skim zwodzie 1497 r.*<sup>16</sup>, *Latopisarskim zwodzie 1518 r.*<sup>17</sup>, *Latopisie lwowskim*<sup>18</sup>.

Jeszcze inaczej natomiast przedstawia się, w innej konfiguracji i pod datą 6723 r. występuje odpowiednia wzmianka *Latopisu twerskiego*. Przede wszystkim nie znajdujemy tam wiadomości o osadzeniu w Haliczu królewicza i represjach Węgrów wobec duchowieństwa lokalnego. Mowa tylko – na pierwszym miejscu w artykule rocznym – o wyjeździe Mściśława z Nowogrodu do Kijowa "po swojej woli", zwołaniu przez niego wiecu i zwolnieniu nowogrodzian z posłuszeństwa, następnie zaś w tym samym ciągu o udaniu się Mściśławowicza do króla (nie podano, jakiego), by wyprosić u niego Halicz i wreszcie o pozostawieniu nad Wołchowem żony i syna<sup>19</sup>. Dodajmy tutaj jeszcze, że w źródle tym praktycznie brak rostowskich wzmianek występujących w *Latopisie moskiewskim końca XV w.* i *Ermolińskim*<sup>20</sup>, jest za to wokół dużo wiadomości o niewątpliwie nowogrodzkiej proveniencji<sup>21</sup>.

<sup>14</sup> Letopis' po Voskresenskomu spisku. – S. 119.

<sup>15</sup> Ermolinskaja letopis'. – S. 64.

<sup>16</sup> Letopisnyj svod 1497 g. // PSRL. – Moskva; Leningrad, 1963. – T. 28. – S. 46.

<sup>17</sup> Letopisnyj svod 1518 g. // PSRL. – Moskva; Leningrad, 1963. – T. 28. – S. 203.

<sup>18</sup> L'vovskaja letopis' // PSRL. – Moskva, 2005. – T. 20. – S. 147–148.

<sup>19</sup> Tverskaja letopis' // PSRL. – Moskva, 2000. – T. 15. – Kol. 315.

<sup>20</sup> Za wyjątkiem informacji o założeniu przez Konstantyna Wsiewołodowicza cerkwi Uspieńskiej w Jarosławiu).

<sup>21</sup> Na myśli mam szczegóły dotyczące poselstwa nowogrodzian do Jarosława Wsiewołodowicza i przywitania księcia w Nowogrodzie, dalej o represjach Jarosława wobec niektórych nowogrodzian, wreszcie o przeniesieniu się księcia do Torzka. Poza tym znajdujemy w tym artykule jeszcze dwie informacje, które moż-

Pora podsumować niniejszy moduł. Przede wszystkim zwróćmy uwagę, że mamy do czynienia mimo pewnych różnic w szczegółach, w tym w datacji, z opowiadaniem o tych samych interesujących nas wydarzeniach. Jego analiza wskazuje, że Mścisław opuścił Nowogród zimą 1214/1215 r., zapewne po 10 listopada 1214 r., a przed styczniem 1215 r.<sup>22</sup>

Jak się przy tym wydaje mamy do czynienia z trzema redakcjami badanego opowiadania. Stała przy tym jest w każdej z wymienionych grup obecność informacji o wyjeździe Mścisława z Nowogrodu w celu uzyskania na drodze pertraktacji z królem Węgier władzy w Haliczu. W wypadku dwóch grup, reprezentowanych odpowiednio przez *Latopis moskiewski końca XV wieku* i inne oraz *Latopis ermoliński, lwowski* i inne widać przy tym istnienie zbitki informacji rostowskich ze wzmianką o wyjeździe Mścisława z Nowogrodu i zabiegach o Halicz. Podejrzewam, że nie jest ona przypadkowa. Być może powstała dość szybko i była jako całość "wklejana" przez późniejszych kopistów do ich redakcji. Wiadomo przecież, że władający Rostowem w interesującym nas czasie Konstantyn Wsiewołodowicz miał nie tylko dobre relacje z Mścisławem Mścisławowiczem, ale przede wszystkim był zięciem Mścisława Romanowicza. Informacje o politycznych zamierzeniach Rościsławowiczów mogły więc przeniknąć do jego otoczenia. Zaryzykuję nawet przypuszczenie, że być może przywiózł wieść o wyjeździe Mścisława i jego planach ojciec duchowny Konstantyna i nominat na biskupstwo rostowskie, ihumen monasteru św. Piotra Pachomiusz, który przecież przebywał w Kijowie w grudniu 1214 r.

Przedstawione wnioski współgrają z dokonanymi na podstawie innej argumentacji ustaleniami źródełznawców uznających, że latopisarstwo rostowskie miało istotny wpływ na uformowanie się znanych nam zaleskich zwodów latopisarских<sup>23</sup>. Najwyraźniej odnotowana w źródłach rostowskich wiadomość o zabiegach Mścisława zachowała się w przetworzonych na różne sposoby postaciach w grupie późniejszych zabytków historiograficznych czerpiących właśnie z tej tradycji.

Wszystko to korzystnie wpływa na uwiarygodnienie zapisu o wyjeździe Mścisława z Nowogrodu w celu wyproszenia dla siebie od króla Węgier tronu halickiego.

na powiązać z kręgiem włodziemiersko-suzdalskich Wsiewołodowiczów. Chodzi o wiadomości o ożenku siedzącego w Perejaślawiu Ruskim Włodzimierza Wsiewołodowicza z córką Gleba Światosławowicza czernihowskiego i o fatalnie zakończonej wprawie Wsiewołodowicza na Połowców.

<sup>22</sup> Przekonuje mnie do uznania za termin post quem wyjazdu Mścisława zgodne poprzedzanie informacji o tym fakcie w dwóch redakcjach latopisów zaleskich przez wzmianki o narodzinach Włodzimierza Dymita Konstantynowicza oraz wprawieniu się do Kijowa Pachomiusza.

Podejrzewam też, że wspomniany hierarcha rostowski mógł spotkać się w Kijowie z Mścisławem. Do spotkania tego zaś mogło dojść właściwie wyłącznie w grudniu 1214 r.

<sup>23</sup> Zob. np.: *Limonov Ju. A.* Letopisanie Vladimiro-Suzdał'skoj Rusi. – Leningrad, 1967, passim; *Nasonov A. N.* Istorija ruskogo letopisanija XII – načala XVIII veka. Očerki i issledovanija. – Moskva, 1969. – S. 192–198/201; *Murav'eva L. L.* Letopisanie Severo-Vostočnoj Rusi konca XIII – načala XV veka. – Moskva, 1983. – S. 201–236. W wymienionych pozycjach wcześniejsza literatura.

Zwróćmy jednak uwagę na jeszcze jeden intrygujący wątek. Otóż, jeśli się dobrze przyjrzeć kolejności zarejestrowanych w analizowanych fragmentach źródeł informacji halickich natkniemy się na niepokojącą i znaczącą nielogiczność. Jak byłoby mianowicie możliwe, żeby Mściśław wybierał się do króla Węgier wypraszać u niego Halicz dla siebie, po tym, jak ten osadził w będącym przedmiotem pożądania ruskiego kniazia władztwie swego syna? Tą sprzeczność da się – moim zdaniem – wyjaśnić na dwa niemal równie prawdopodobne sposoby. Pierwszy z nich przedstawia się w sposób następujący. Najwyraźniej mamy do czynienia z błędną kolejnością występowania wzmianek “halickich” w dwóch redakcjach analizowanego ustępu zaleskich źródeł. Najprawdopodobniej wynikała ona z chęci logicznego wytłumaczenia, zapewne już przez późniejszych kopistów, zaangażowania się Mściśława w całą sprawę. Książę ruszył “prosić o Halicz”, chcąc ulżyć doli prześladowanej prawosławnej cerkwi i odzyskać z rąk innoplemieńca część ruskiej ziemi. Taki związek przyczynowo-skutkowy bez wątplenia przekonująco brzmiał w uszach coraz bardziej antagonizujących się ze światem łańskim mieszkańców Rusi północno-wschodniej. Przede wszystkim jednak, trudno byłoby autorowi czy autorom zapiski wytłumaczyć w sposób przekonujący sobie i potencjalnym odbiorcom tekstu, jakim cudem Rurykowicz mógł zabiegać u obcego monarchy o przekazanie mu władzy nad ruską dzielnicą, jeśliby wcześniej drugi z wymienionych tego obszaru nie zajął. Tymczasem w omawianych źródłach nie widać pełnej wiedzy na temat niuansów stosunków węgiersko-halickich, co ewentualnie tłumaczyłoby taką a nie inną kolejność wzmianek, lecz zanotowane są wyłącznie wyżej wymienione spektakularne wydarzenia.

Ten zabieg nie wyeliminował jednak wewnętrznej sprzeczności zachodzącej w omawianym ustępie latopisar skim, co zresztą przemawia za słusznością prezentowanego toku rozumowania. Dlaczego mianowicie Mściśław pojechał “prosić” króla o Halicz<sup>24</sup> a nie walczył o niego? Odpowiedź na to pytanie wydaje się całkiem prosta. Były książę nowogrodzki zjechał do Kijowa rzeczywiście z zamiarem podjęcia dyplomatycznych starań o księstwo halickie. Taki krok nie był zresztą niczym nadzwyczajnym. Po pierwsze, nie wątpię, że Rościśławowiczom wiadomo było o zamieszaniu panującym w Haliczu po usunięciu stamtąd najpierw Igoriewiczów, potem Daniela Romanowicza, a następnie Mściśława Jarosławowicza Niemego. Niewątpliwie podzielali oni wyrażone w *Kronice halicko-wołyńskiej* przekonanie, że nie przystoi panować bojarzynowi w księstwie<sup>25</sup>, choć bez wątplenia orientowali się też, że rządy Władysława Kormilczyca – bo o niego przecież chodzi – mają wyłącznie namiestniczy charakter (naturalnie, z ramienia węgierskiego). Mściśław Mściśławowicz mógł więc widzieć swoją kandydaturę do tronu halickiego jako możliwą do przyjęcia przez Andrzeja II, zapewne z niepokojem obserwującego ruskie poczynania Leszka Białego i jego wołyńskich satelitów oraz sojuszników, zarazem niezgodną dla księcia krakowskiego, z którym – co niemal pewne – łączyły

<sup>24</sup> Zaznaczam przy tym, że – moim zdaniem – nie ma podstaw kwestionować samego przekazu o dyplomatycznym charak-

terze starań Mściśława.

<sup>25</sup> *Ipatevskaja letopis' // PSRL. – Moskva, 2001. – T. 2. – Kol. 731.*

go różne więzi. Nie zapominajmy przy okazji, że Węgrzy i Polacy prowadzili wobec Halicza bardzo zróżnicowaną i zmienną politykę. Na Rusi niewątpliwie wiedziano i pamiętano o tym, że w 1206 r. nie kto inny, jak właśnie Andrzej II zaproponował w porozumieniu z jakąś grupą haliczian tamtejszy tron Jarosławowi Wsiewołodowiczowi, kniaziowi siedzącemu w odległym Perejaślawiu Ruskim<sup>26</sup>. Zapewne również orientowano się, co bardzo istotne z perspektywy naszych rozważań, że wdowa po Romanie Mścisławowiczu uznała w 1205 r. zwierzchnictwo króla Węgier, a ten w związku z powyższym przyjął tytułaturę halicką i włodzimierską, uznając się za seniora wspomnianych ruskich prowincji<sup>27</sup>. Nie jest więc wykluczone, że Rościsławowicze byli nawet skłonni uznać formalnie zależność od Andrzeja II, byleby wejść w faktyczne posiadanie księstwa halickiego. W 1214/1215 r. sytuacja jednak była inna niż osiem lat wcześniej i Arpadowi, w sposób naturalny dążącemu do wzmocnienia swego królestwa oraz – co było, jak najbardziej po drodze – szukającemu apanaży dla 3 synów, absolutnie nie zależało na dzieleniu się łatwym, jak mógł przypuszczać, łupem z jakimkolwiek Rurykowiczem, szczególnie, że musiał się już podzielić z księciem polskim.

Pamiętajmy też o wcześniejszym zaangażowaniu Rościsławowiczów w walkę o halicką część dziedzictwa po Romanie Mścisławowiczu. Wiemy przecież o podejmowanych w celu przejęcia Halicza zabiegach Ruryka Rościsławowicza<sup>28</sup> i jego syna Rościsława<sup>29</sup>. Z pewnością też niebezpiecznym w końcu 1211 lub w początkach 1212 r. ówczesny książę kijowski Wsiewołod Światosławowicz Czermny oskarżył reprezentantów smoleńskiej linii Rurykowiczów o odegranie decydującej roli w wystąpieniu przeciw władającemu Haliczem braciom Igoriewiczom, co zaszło w 1211 r.<sup>30</sup> Dodajmy tutaj, że w owym momencie Rościsławowicze współpracowali zarówno z Leszkiem Białym, jak i Węgrami<sup>31</sup>.

Tak więc – jak już wspomnieliśmy – w grudniu 1214 r. Mścisław Mścisławowicz, Mścisław Romanowicz i ich najbliżsi współpracownicy mogli podzielić

<sup>26</sup> Lavrent'evskaja letopis'. – Kol. 427; Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka. – S. 105.

<sup>27</sup> Szczegółowo w tej sprawie zob. przyp. 63.

<sup>28</sup> Lavrent'evskaja letopis'. – Kol. 426–427; Ipatevskaja letopis'. – Kol. 717.

<sup>29</sup> Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka. – S. 108.

<sup>30</sup> Zob. np.: NPL. – S. 251; NIVL. – S. 184.

<sup>31</sup> Rościsławowicze oskarżeni zostali o udział w zabiciu Igoriewiczów, którzy – jak doskonale wiadomo – wpadli w ręce swych późniejszych katów w wyniku wyprawy zorganizowanej przez Andrzeja II, z którym według relacji *Kroniki halicko-wołyńskiej* sprzymierzyli się Leszek Biały, Romanowicze, Aleksander i Wsiewołod

Wsiewołodowicze oraz Ingwar i Mścisław Jarosławowicze (Ipatevskaja letopis'. – Kol. 724–727). Nie wątpię, że sekundowali oni działaniom wojsk koalicyjnych. Ich zwycięstwo korzystnie przekładało się na wynik rywalizacji pomiędzy smoleńską i czernihowską liniami Rurykowiczów o dominację nad południową Rusią. Podejrzewam, że w związku z opisywanymi wydarzeniami doszło też do drugiego, prawdopodobnie zainicjowanego przez Rościsławowiczów małżeństwa Leszka Białego, z Grzymisławą, w mojej opinii córką Jarosława Włodzimierzowicza (*Dąbrowski D.* Dwa ruskie małżeństwa Leszka Białego. Karta z dziejów Rusi Halicko-Wołyńskiej i stosunków polsko-ruskich w początkach XIII wieku // *Roczniki Historyczne.* – 2006. – R. 72. – S. 67–93).

się z przebywającym wówczas w Kijowie biskupem rostowskim Pachomiuszem planami pokojowego uzyskania Halicza, a jakiś czas później – zapewne już po wyjeździe rostowskiego hierarchy<sup>32</sup> – mogła ich dojść wieść o wprowadzeniu na tron halicki Kolomana i zachodzących wówczas działaniach wokół związania tamtejszej cerkwi unią z papieżem<sup>33</sup>. Zburzyło to niewątpliwie plany Rościśławowiczów. Czy jednak skłoniło ich wówczas do podjęcia działań zbrojnych przeciw Węgrom, zobaczymy niżej. Odbiło się natomiast to wydarzenie w zaleskiej tradycji latopisarskiej, choć nie jest jasne, jaką drogą i kiedy dokładnie do niej się przedostało<sup>34</sup>.

Omówmy teraz drugą z możliwości rozwiązania niepokojącej nas niezgodności występującej w dwóch redakcjach analizowanego ustępu latopisów zaleskich. Załóżmy więc najpierw, że zafiksowana tam kolejność informacji halickich jest właściwa. Jaki wynik w rezultacie uzyskamy? Otóż będziemy musieli przyjąć, że węgiersko – polska umowa spiska musiała zostać zawarta jakiś czas przed wyjazdem Mściśława Mściśławowicza z Nowogrodu, bowiem stanowił on reakcję na skutek tego porozumienia, jakim było osadzenie w Haliczu Kolomana<sup>35</sup>. Okres dzielący zawarcie układu spiskiego od wyjazdu Mściśław musiał być przy tym co najmniej kilkumiesięczny. Najpierw przecież Węgrzy, po pewnych przygotowaniach, musieli wyprawić się na księstwo halickie, następnie zaś rozpocząć działania skierowane przeciw tamtejszemu duchowieństwu. Nie od razu też zapewne wieść o tych represjach mogła dotrzeć do Nowogrodu, a na dodatek siedzący tam Rościśławowicz musiał przygotować się do opuszczenia władztwa. W efekcie założyć trzeba, że gdybyśmy uznali za prawdziwą kolejność wystąpienia interesujących nas wzmianek, umowę spiską należałoby datować najpóźniej na koniec lipca/początek sierpnia 1214 r. Naturalnie, nie jest to wykluczone, bo jak zobaczymy niżej, datowanie tego porozumienia opiera się wyłącznie na analizie przesłanek pośrednich. Cały czas pozostaje jednak wątpliwość czy Rościśławowicze mogli być na tyle naiwni, żeby uwierzyć, że wyproszą u Andrzeja II dobrowolne wycofanie syna z łatwo i niedługo wcześniej zajętego Halicza? Teoretycznie mogło tak być, ale w takiej sytuacji nieodwołalna w założeniu rezygnacja Mściśława z władzy nad Nowogrodem Wielkim byłaby po prostu nieracjonalnie ryzykowna. Powątpiewam, aby starsi Rościśławowicze, będący przecież doświadczonymi politykami, puścili się aż na taki hazard.

<sup>32</sup> W wypadku, gdyby Pachomiusz zawiózł obie wiadomości należałoby się spodziewać innego ich opracowania. Przypuszczam, że obie "halickie" wzmianki dostały się do latopisu rostowskiego jednak w pewnym odstępnie czasowym, a ich kolejność, jak już zaznaczyłem, jest wynikiem "ulogicznienia" związku zachodzącego pomiędzy nimi (akcja = działania Węgrów; reakcja – wystąpienie Mściśława).

<sup>33</sup> O sprawach tych zob. niżej.

<sup>34</sup> Podejrzewam, że znów pasem transmi-

syjnym był latopisarski zwód rostowski, a sama wiadomość o osadzeniu królewicza Kolomana w Haliczu dostała się do niego relatywnie szybko. Kwestią otwartą natomiast jest oryginalna wzajemna zależność pomiędzy tą wzmianką a informacją o staraniach Mściśława. Czy w protografie ich układ był właściwy nie dowiemy się chyba nigdy, choć mamy co do tego określone, przedstawione w tekście podejrzenia.

<sup>35</sup> Co do potrzebnych informacji na temat umowy spiskiej zob. niżej.



Porównanie zestawionych powyżej argumentów, szczególnie zaś sprawa rezygnacji Mścisława Mścisławowicza z tronu nowogrodzkiego, skłania mnie jednak do uznania za bardziej prawdopodobny pierwszy z przedstawionych wariantów. Uznaję więc, że Mścisław opuszczał "Republikę" św. Sofii nieświadomy bardzo niekorzystnych zmian, jakie z jego perspektywy właśnie zachodziły w Haliczu i rzeczywiście, wobec panującego tam chaosu, miał zamiar porozumieć się z Andrzejem II w sprawie uzyskania dla siebie tamtejszego tronu.

Zamknijmy nasze rozważania jeszcze jedną wagą o charakterze politycznym. Analizowane źródła informują zgodnie, że Mścisław opuszczał Nowogród dobrowolnie i ostatecznie, zostawiając swym poddanym wolną rękę co do wyboru następcy. Oni zaś zdecydowali się, by przywołać do siebie Jarosława Wsiewołodowicza. Czy była to decyzja nieskonsultowana z Mścisławem i Rościsławowiczami? Otóż nie sądzę. Zwróćmy mianowicie uwagę, że wrogie stosunki panujące pomiędzy smoleńską i włodzimiersko-suzdalską gałęziami Rurykowiczów diametralnie zmieniły się po śmierci Wsiewołoda Wielkiego Gniazdo, która nastąpiła w kwietniu 1212 r.<sup>36</sup>. Przede wszystkim zabrakło władcy, który dzięki talentowi politycznemu, sprytowi i bezwzględności zapewnił swej rodzinie przewagę na Rusi. Szybko też ujawnił się konflikt między synami zmarłego. Na czele walczących ze sobą i zmieniających nieco skład obozów stali odpowiednio, najstarszy Wsiewołodowicz, Konstantyn, oraz drugi pod względem wieku Jerzy i następny z braci, Jarosław<sup>37</sup>. Dodajmy, co będzie istotne z naszego punktu widzenia, że Konstantyn, żonaty był od 1195 r. z córką Mścisława Romanowicza<sup>38</sup>. Natomiast Jarosław, w tym czasie, a konkretniej – według wysokiego prawdopodobieństwa w 1212 r. – ożenił się z Rościsławą, córką Mścisława Mścisławowicza<sup>39</sup>. Co ciekawe, wiadomo też, że w 1213 r. Jerzy wysłał na tron do Perejasławia Ruskiego, leżącego w sferze całkowicie wówczas zdominowanej przez Rościsławowiczów, swego

<sup>36</sup> Nie wchodzę już tutaj w kontrowersje co do dnia zgonu księcia. Zob. w tej sprawie ostatnio *Kuznecov A. A. O date smerti Vsevoloda Bol'shoe Gnezdo // Vspomagatel'nye istoričeskie discipliny – istočnikovedenie – metodologija istorii v sisteme gumanitarnogo znanija. Materialy XX meždunarodnoj naučnoj konferenciji Moskva, 31 janvarja – 2 fevralja 2008. – Moskva, 2008. – Č. 2. – S. 398–401. Zob. też kontrowersyjne uwagi: Cyba S. V. Drevnerusskoe vremjaisčislenie v "Povesti vremennyh let". – Sankt-Peterburg, 2011. – S. 183, 186 (autor ten datował śmierć Wsiewołoda na 15 IV 1216 r., czyli na rok 6721 ery bizantyńsko-bułgarskiej. Jest to niewątpliwie nieporozumienie, nie uwzględniające w ogóle kontekstu politycznego wydarzeń zachodzących niedługo po śmierci księcia i dających się wydatować na podstawie pozaruskich źródeł).*

<sup>37</sup> W sprawie walk między spadkobiercami Wsiewołoda Wielkiego Gniazdo zob. np.: *Limonov Ju. A. Vladimiro-Suzdał'skaja Rus'. Očerki social'no-političeskoj istorii. – Leningrad, 1987. – S. 106–107; Fennel J. Krizis srednevekovoj Rusi 1200–1304. – Moskva, 1989. – S. 85–87; Kuznecov A. Političeskaja istorija Severo-Vostočnoj Rusi v 1211–1218 gg.: istočnikovedčeskij aspekt // Ruthenica. – 2009. – T. 8. – S. 66–96.*

<sup>38</sup> *Dąbrowski D. Genealogia Mścisławowiczów. Pierwsze pokolenia (do początku XIV wieku). – Kraków, 2008. – S. 513 i przyp. 2235 na s. 513–514.*

<sup>39</sup> Jak doskonale wiadomo, jako jedyny informuje o tym małżeństwie *Latopis Perejasławia Suzdał'skiego* pod 6722 r. (*Letopisec Pereslavlja Suzdał'skogo // PSRL. – Moskva, 1995. – T. 46. – S. 131. Co do datacji tego małżeństwa zob.: Dąbrowski D. Genealogia Mścisławowiczów. – S. 556.*

młodszego brata Włodzimierza<sup>40</sup>. Moim zdaniem, jest to wymowne świadectwo istnienia w owym czasie co najmniej poprawnych relacji obu obozów Wsiewołodowiczów z reprezentantami smoleńskiej linii Rurykowiczów. Nie ma się więc co dziwić, że przywołanie przez nowogrodzian Jarosława nie tylko nie musiało ich zaniepokoić, lecz nawet zyskać akceptację. Dopiero wzmocnienie sił w związku z przejściem władzy nad "Republiką" Św. Sofii oraz stopniowe zaostrożenie się konfliktu w łonie rodziny, mogło skłonić Jerzego i Jarosława (inspiratorem był drugi z wymienionych<sup>41</sup>) do wystąpienia przeciw krótkotrwałym smoleńskim sojusznikom. O charakterze i skali zamierzeń Wsiewołodowiczów najlepiej przy tym świadczy ustęp *Opowiadania o bitwie na Lipicy*, w którym mowa o planach podzielenia ziem ruskich po zakładanym zwycięstwie nad Konstantynem i wspierającymi go Rościśławowiczami. Widać też z niego – dodajmy – że w kwietniu 1216 r. również Halicz traktowany był przez nich jako jeden z centrów do obsadzenia po spodziewanym zwycięstwie<sup>42</sup>.

\*\*\*

Pora, by sprawdzić wiarygodność analizowane wyżej przekazów i dotąd zaprezentowanych hipotez poprzez zestawienie ich z relacjami innych źródeł.

Odnieśmy się najpierw do wiadomości najstarszych latopisów nowogrodzkich.

Nie znają one wątku o zabiegach Mściśława o tron halicki u króla węgierskiego, ani poprzedzającej je wiadomości o osadzeniu w Haliczu królewicza węgierskiego i represjach wobec lokalnego duchowieństwa ruskiego. Wspominają za to na początku artykułu rocznego 6723 o wyjeździe księcia z Nowogrodu "po svoei voli Kyevu" oraz – co, jak sądzę, jest nader ważne z perspektywy analizy tych wydarzeń – o jednoznacznie wyartykułowanym zrzeczeniu się przez niego tamtejszego tronu i namawianiu nowogrodzian, by wybrali sobie nowego władcę<sup>43</sup>. To właśnie ostatnia z wymienionych informacji sugeruje, że Mściśław raczej nie przewidywał powrotu nad Wołchow czyli, że miał w planach zmianę władztwa. Czy jednak chodzić mogło wówczas o uzyskanie panowania nad księstwem halickim?

<sup>40</sup> Lavrent'evskaja letopis'. – Kol. 438; Letopisec Pereslavlja Suzdal'skogo. – S. 131; Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka. – S. 110. Co do datacji zob.: *Be-režkov N. G. Chronologija...* – S. 103.

<sup>41</sup> Zob. na ten temat choćby uwagę: *Nasonova A. N. Istorija ruskogo letopisanija.* – S. 192.

<sup>42</sup> NIVL. – S. 190. Według planów Wsiewołodowiczów Jerzy miał otrzymać ziemie włodzimierską i rostowską, Jarosławowi przyznano Nowogród Wielki, Smoleńsk zarezerwowano dla Światosława, Kijów dla ksiąt czernihowskich, zaś księstwo hali-

ckie przypaść miało – jak stwierdzono dość ogólnikowo – "nam że".

<sup>43</sup> Novgorodskaja pervaja letopis' staršego i młodšego izvodov // PSRL. – Moskva, 2000. – T. 3. – S. 53, 252. W *Latopisie nowogrodzkim IV* w ogóle nie ma wzmianki o wyjeździe Mściśława z Nowogrodu, a podana jest tylko informacja o przywołaniu Jarosława Wsiewołodowicza (NIVL. – S. 185), ma ją za to tzw. *zvod Nikolskiego* tegoż źródła (PSRL. – T. 4.1. – S. 593). Interesujące nas wiadomości nie występują też w *Latopisie sofijskim I starszego zvodu* (PSRL. – T. 6.1. – Moskva, 2000. – Kol. 262–263).

Postaramy się teraz odpowiedzieć na pytanie czy latopisy zaleskie i nowogrodzkie mówią o tym samym wyjeździe Mścislawa? Zaczniemy ten wywód od przyjrzenia się sprawie daty podanej przez drugie z wymienionych. Rok 6723 ery bizantyńsko-ruskiej w zależności czy mamy do czynienia z systemem ultramarcowym czy marcowym odpowiada, jak doskonale wiadomo, okresem od 1 III 1214 do 28 II 1215 lub od 1 III 1215 do 29 II 1216 r. ery dionizyjskiej. W tym wypadku mamy raczej do czynienia z zastosowaniem systemu marcowego<sup>44</sup>. W pełni ten wniosek potwierdza fakt, że wiadomo z późniejszej relacji latopisów nowogrodzkich o powrocie Mścislawa do "Republiki" Św. Sofii 11 II 1216 r. i o wyprawieniu się księcia 1 marca tego roku na czele wojsk nowogrodzkich i koalicjantów na Jarosława Wsiewołodowicza i jego braci<sup>45</sup>. Chodzi tu oczywiście o kampanię, w trakcie której doszło do bitwy na Lipicy.

Pewne problemy może wywoływać uściślenie terminu post quem wyjazdu Mścislawa Mścislawowicza z Nowogrodu "po svoei voli Kyevu", bowiem w *Latopisie nowogrodzkim pierwszym* występuje on po opowiadaniu o wielkiej wyprawie Rościslawowiczów na siedzącego na tronie kijowskim Wsiewołoda Światosławowicza Czernego<sup>46</sup>. Tymczasem ta akcja zbrojna, zakończona zresztą pełnym sukcesem reprezentantów smoleńskiej linii Rurykowiczów, odbyła się niewątpliwie późną wiosną i wczesnym latem 1212 r.<sup>47</sup> Otwiera to teoretycznie możliwość, że książę nowogrodzki wybrał się do Kijowa już pod koniec tego lub na początku 1213 r. Takie rozwiązanie pozwalają jednak całkowicie zakwestionować wzmianki dotyczące sytuacji w Nowogrodzie Wielkim po wyjeździe Mścislawa. Wiadomo mianowicie o przywołaniu przez mieszkańców grodu na opuszczony tron Jarosława syna Wsiewołoda Juriewicza Wielkie Gniazdo. Według źródeł zaleskich stało się to w 6724 r. niewątpliwie stylu ultramarcowego, czyli najwcześniej około 1 III 1215 r.<sup>48</sup> Wyjazd Mścislawa

<sup>44</sup> *Bereżkov N. G. Chronologija... – S. 258; Gimon T. V. Novgorodskoe letopisanie pervoj četverti XIII v.: chronologija i process popolnenija letopisi // Srednevekovaja Rus' – 2006. – T. 6. – S. 89, 110.*

<sup>45</sup> NPL. – S. 54–55, 253–254; NIVL. – S. 186. Latopisy nowogrodzkie podają informację o powrocie Mścislawa pod koniec artykułu rocznego 6723. Nie ulega wątpliwości, że chodzić może wyłącznie o początek 1216 r. Mamy tu bowiem szczegółowe opowiadanie o wydarzeniach, które posiadają nierozdzielny związek logiczny z kampanią "lipicką", datowaną w sposób pewny na wiosnę 1216 r.

<sup>46</sup> NPL. – S. 53, 251–252.

<sup>47</sup> Wyprawa rozpoczęła się konkretnie "miesiąca czerwca na świętego Fiodora", czyli 8 czerwca, gdyż niewątpliwie chodziło o dzień przeniesienia relikwii tego świętego. Co do datacji zob. np.: *Bereżkov N. G. Chronologija... – S. 257–258; Dimnik M.*

*The Dynasty of Chernigov 1146–1246. – Cambridge, 2007. – S. 278.*

<sup>48</sup> *Lavrent'evskaja letopis'.* – Kol. 439. Nowogrodzkie źródła wspomniały przybycie Jarosława na początku artykułu rocznego 6723 (zaraz po wzmiance o wyjeździe Mścislawa Mścislawowicza i radzie nowogrodzian co do ustanowienia jego następcy), a następnie z tą samą datą opisały represje Jarosława wobec tamtejszych bojarów, do których doszło między innymi 21 maja, niewątpliwie 1215 r. (NPL. – S. 54, 252–253). Widać przy tym, że pomiędzy wyjazdem Mścislawa, a przybyciem Jarosława minął pewien czas, potrzebny między innymi na narady nowogrodzian i wysłanie poselstwa do Perejaśławia Zaleskiego oraz podróż przywołanego dynasty (nie sądzę, by było to mniej niż około dwóch miesięcy). Co więcej, wspomniane wyżej działania Wsiewołodowicza, jak można wywnioskować z relacji latopisarskiej, rozegrały się w pew-

Mściławowicza znad Wołchowa miał więc najpewniej miejsce niedługo przed tym faktem<sup>49</sup>, co w pełni pokrywa się z dotąd przedstawionymi wywodami. Należy jeszcze w tym miejscu przypomnieć, że książę powrócił do swego byłego władztwa 11 II 1216 r.

Jego pobyt poza Nowogrodem był więc dostatecznie długi, by zdążył on zawitać nie tylko do Kijowa, jak świadczą wzmianki latopisów nowogrodzkich, lecz również, by zabiegać o Halicz, na co wskazują informacje latopisów zaleskich (o proweniencji rostowskiej). Czy jednak rzeczywiście możemy utożsamiać te wzmianki? Przecież dobrze wiadomo, że Mściław opuścił "Republikę" Św. Sofii jeszcze raz, pewien, trudny do określenia czas po powrocie ze zwycięskiej kampanii przeciw Wsiewołodowiczom, czyli najwcześniej w maju a przed sierpniem 1216 r. Wówczas to – jak opowiadają latopisy nowogrodzkie (pod 6725 r.) – książę: "poide Kyevu, ostaviv Novogorodje knjagynju i syna svoego Vasilija"<sup>50</sup>. Jego ponowna nieobecność trwała najpóźniej do lutego 1217 r.<sup>51</sup> Mamy więc kolejny relatywnie długi okres, w którym teoretycznie mogły zajść wydarzenia tożsame z opisywanymi pod 6722 przez źródła zaleskie. Co więcej, zwraca tutaj uwagę fakt, że we wszystkich trzech redakcjach zaleskiej wzmianki o opuszczeniu przez Mściława dotychczasowego władztwa i jego staraniach o Halicz pojawia się wątek pozostawienia przez księcia w "Republice" Św. Sofii żony i syna, który można łączyć jednak ze wzmianką źródeł nowogrodzkich o drugim wyjeździe tego dynasty znad Wołchowa<sup>52</sup>. Podejrzewam jednak, że sprawa ma inne rozwiązanie. Zarówno *Latopis moskiewski końca XV w.*, jak i *ermoliński* nie podają informacji o drugim wyjeździe Mściława. Może więc na etapie redagowania późniejszych zwodów doszło do połączenia informacji o dwóch podróżach księcia? Byłoby to nawet dość logiczne do wytłumaczenia.

Moim zdaniem dwa argumenty przesądzają zdecydowanie na korzyść uznania, że starania księcia nowogrodzkiego o Halicz wspomniane między innymi przez latopisy *moskiewski końca XV w.* i *ermoliński* odpowiadają epizodowi *Latopisu nowogrodzkiego pierwszego* zapisanemu pod 6723 r. Po pierwsze, w obu wypadkach rzecz miała – jak już wyraźnie zaznaczyliśmy – odbyć się przed kampanią wiosenną 1216 r., której uwieńczeniem była bitwa nad Lipicą, po drugie, sugeruje to timbre relacji drugiego z wymienionych źródeł. Chodzi oczywiście o również poruszoną kwestię rezygnacji z panowania nad

nym odstępie czasowym od przyjazdu księcia nad Wołchow.

<sup>49</sup> Zob. przyp. 22.

<sup>50</sup> NPL. – S. 57, 257;

<sup>51</sup> *Latopis nowogrodzki pierwszy* informuje, że Mściław przyjechał do Nowogrodu przed powrotem tam dowodzonych przez Włodzimierza pskowskiego wojsk z kampanii liwońskiej (NPL. – S. 57, 258). Tymczasem *Kronika* Henryka Łotysza pozwala stwierdzić, że wspomniana akcja zbrojna ruskich sił skończyła się na przełomie lutego/marca 1217 r. (Heinrici Chronikon Livoniae. – S. 139–140).

<sup>52</sup> Tymczasem sam fakt pozostawienia przez Mściława rodziny w Nowogrodzie, w momencie, kiedy rezygnował on z panowania w tym władztwie wydaje się nieprawdopodobny. Książę, możemy być tego niemal pewni, zabrał ze sobą rodzinę. Kwestią otwartą pozostaje, gdzie ją zostawił. Może po drodze w Smoleńsku? Wtedy już Pachomiusz, o ile założymy, że to on jest autorem notki o halickich staraniach Mściława, mógł zawieźć do Rostowa wieść, że z księciem nie było rodziny.

Nowogrodem, gdy tymczasem w wypadku wzmiankowanym pod 6725 r. książę wyraźnie sugerował możliwość powrotu, zostawiając w dotychczasowym władztwie syna i żonę (niewątpliwie z innymi dziećmi).

Tak więc wyjazd Mścisława z "Republiki" św. Sofii pomiędzy majem a sierpniem 1216 r. musiał mieć inny powód. Jaki, postaramy się wyjaśnić niżej.

\*\*\*

Rozpatrując kwestię włączenia się Mścisława Mścisławowicza do rywalizacji o Halicz musimy uwzględnić jeszcze trzy bardzo ważne źródła. Pierwsze z nich to *Kronika halicko-wołyńska*. Przegląd ważnych z naszego punktu widzenia informacji tam zawartych zaczniemy od przytoczenia faktu dającego się dobrze wydatować, dzięki istnieniu niezależnych przekazów. Otóż źródło to opowiada, że podczas wyprawy Andrzeja II na Halicz, w momencie, gdy król dotarł z armią do monasteru lelesowskiego, doszła go wieść o buncie możnych, którzy zamordowali królową i przystąpili do rozprawy z otaczającymi ją Niemcami. Jednym z nielicznych uratowanych był brat zamordowanej władczyni, patriarcha Akwilei (Ekbert). Na wieść o zbrodni, król zawrócił, a do Halicza ruszyły wyłącznie oddziały dowodzone przez bojara Władysława [Kormilczycza], w tym haliczanie oraz Węgrzy i Czesi. Dowiedziawszy się o tym gród opuścił siedzący tam od niedługiego czasu Mścisław Jarosławowicz Niemy peresopnicki. Władysław wkroczył więc do Halicza bez walki i – jak powiada *Kronika halicko-wołyńska* – "voknjażisja i sjede na stolje"<sup>53</sup>. Nie uważam przy tym, jak już zresztą wspomniałem, że reminiscencją tego faktu była dobrze nam znana opowieść o osadzeniu w Haliczu węgierskiego królewicza i represjach wobec lokalnego duchowieństwa, o czym jednak w dalszej części tekstu.

Opisywane wydarzenia rozegrały się tuż przed i po 28 IX 1213 r., bowiem w tym właśnie dniu według grupy źródeł niemieckich zamordowano Gertrudę Andechs Meranien, żonę Andrzeja II<sup>54</sup>. W tym mniej więcej czasie – choć tutaj już trudno dokładnie określić odstęp od tragicznego zgonu węgierskiej królowej – Daniel Romanowicz i jego matka, przebywający na Węgrzech, uprosili Andrzeja II o możliwość wyjazdu. Udali się stamtąd do princepsa Polski Leszka Białego, przez którego zostali dobrze przyjęci. Następnie zaś pojechali do Kamieńca (leżącego nad Słuczą, a więc już na wschodnim Wołyniu), gdzie przebywał pod opieką dawnej drużyny ojca młodszy Romanowicz, Wasylko<sup>55</sup>.

Opisany epizod zaczął kolejny, ważny z naszego punktu widzenia etap walk o tron halicki. Wypędzony przez Władysława Mścisław peresopnicki namówił

<sup>53</sup> Ipatevskaja letopis'. – Kol. 729.

<sup>54</sup> Wertner M. Az Árpádok családi története. – Nagy-Becskereken, 1892. – S. 419–421 (28 IX 1214 r.); Hruševs'kij M. Istorija Ukrainy-Rusy. – T. 3, przyp. 1 na s. 29–30 (28 IX 1213 r.); Kosztolnyik Z. J. Hungary in the Thirteenth Century. – New York, 1996. – S. 48 i przyp. 89–99 na s. 57 (28 IX 1213 r.).

<sup>55</sup> Ipatevskaja letopis'. – Kol. 729. Zapewne Daniel z matką uprosili Andrzeja II o wypuszczenie z Węgier korzystając z zamieszania po śmierci Gertrudy. Musimy do tego doliczyć czas potrzebny na dojechanie na dwór Leszka, pobyt tam oraz podróż na wschodni Wołyń. Wszystko to mogło zająć – jak przypuszczam – nie mniej niż około półtorej miesiąca. Znaczy to, że Romanowicze spotkali się w Kamieńcu najwcześniej w listopadzie 1213 r.

bowiem Leszka Białego do zorganizowania wyprawy przeciw siedzącemu w Haliczu niewątpliwie z ramienia Arpadów bojarowi. Książę krakowski zmontował koalicję, w skład której obok wspomnianego kniazia wschodniowołyńskiego weszły siły małoletniego Daniela Romanowicza siedzącego w Kamieńcu oraz Aleksandra i Wsiewołoda Wsiewołodowiczów władających odpowiednio Włodzimierzem Wołyńskim i Bełzem<sup>56</sup>. Wyprawa, mimo zwycięstwa w otwartym polu nad wojskami Władysława i spustoszenia księstwa halickiego nie przyniosła zakładanego celu, gdyż sam Halicz zdołał się obronić. Pokazała jednak bez wątpienia Węgrom siłę wpływów Leszka na Wołyniu. Książę krakowski nie dość, że był w stanie zmontować koalicję lokalnych Rurykowiczów, to jeszcze najwyraźniej rozdawał w tym rejonie karty. Wiadomo przecież, że mimo niepowodzenia akcji halickiej zdołał osadzić Daniela i Wasylka w graniczących z księstwem halickim Tychomlu i Peremyłu, wymuszając ich oddanie małoletnim krewniakom na Aleksandrze<sup>57</sup>. Poza tym pozostawał w jakichś związkach z Mściśławem Niemym, dobijającym się chyba pierwszeństwa na wschodnim Wołyniu. Dopiero uwzględnienie tych czynników pozwoli w pełni zrozumieć, dlaczego dysponujący znacznie większymi siłami niż princeps Polski Andrzej II, początkowo dążący do rozstrzygnięcia konfliktu z nim na drodze zbrojnej<sup>58</sup>, wyraził zgodę na zgłoszoną przez Leszka Białego za pośrednictwem posła, Pakosława Lasocica z rodu Awdańców, propozycję nowego ułożenia stosunków w księstwie halickim, wydawałoby się niepodzielnie pozostającym w sferze wpływów węgierskich. Niewątpliwie swój wpływ na decyzję króla węgierskiego miały też czynniki słusznie podkreślone przez Bronisława Włodarskiego, czyli uwzględnienie opinii części bojarów niechętnych wyjątkowej pozycji Władysława i obawa przed jego "żądzą władzy"<sup>59</sup>. W rezultacie obaj władcy zjechali się na Spiszu. Zawarta wówczas umowa przewidywała ożenek węgierskiego królewicza Kolomana, wówczas około sześcioletniego, z będącą w trzecim roku życia Salomeą, córką Leszka Białego i ruskiej księżniczki Grzymisławy<sup>60</sup>. Następnie

<sup>56</sup> Ipatevskaja letopis'. – Kol. 729–730.

<sup>57</sup> Ibidem. – Kol. 730. Zwróćmy uwagę, że Tychoml leży na południowy-wschód od będącego niewątpliwie włością wschodniowołyńskich Jarosławowiczów Szumska, zaś Peremyl na północny – zachód od tego grodu, w przybliżeniu pomiędzy Bełzem a Dubnem. Mamy tu, jak sądzę, wyraźne świadectwo istnienia, nie wiadomo kiedy powstałego, korytarza terytorialnego z zachodu Wołynia na Kijowszczyznę. Być może był należał on do Mściśławowiczów już od podziału 1170 r., być może zaś za władnął nim dopiero Roman.

<sup>58</sup> Ipatevskaja letopis'. – Kol. 730; Włodarski B. Polityka ruska Leszka Białego. – S. 51–52; *Idem*. Polska i Rus... – S. 57; Majorov A. V. Galicko-Volynskaja Rus'. – S. 414; Vološčuk M. Vengerskoe prisutstvie v Gali-

cii v 1214–1219 godach // Voprosy istorii. – 2005. – Nr 12. – S. 98; *Idem*. "Voknjażenie" halyc'ke Volodyslava Kormyl'čyča (1210–1214 rr., z perervamy): mify i real'nist' // Historické štúdie k životnému jubileu Zuzany Ševčikovej / Wyd. M. Daniš. – Bratislava, 2009 (Acta historia Posoniensia. – T. 10). – S. 108; *Font M. Árpád-házi királikok és Rurikida fejedelmek*. – Szeged 2005 (Szegedi Középkortörténeti Könyvtár. – T. 21). – S. 203; *Hollý K. Kňazná Salomea a uhorsko-polské vzťahy v rokoch 1214 – 1241 // Historický časopis*. – R. 53. – 2005. – Nr 1. – S. 7.

<sup>59</sup> Włodarski B. Polityka ruska Leszka Białego. – S. 53–54; *Idem*. Polska i Rus... – S. 59.

<sup>60</sup> Co do informacji na temat genealogii Salomei i Kolomana zob. odpowiednio: *Balzer O. Genealogia Piastów* (wyd. 2). –

Węgrzy ruszyli na Halicz, ujęli Władysława, którego wywieziono na Węgry, a w Haliczu król "posadi syna swojego [Kolomana]". Książę krakowski otrzymał z kolei Przemyśl, zaś Pakosław okręg lubaczowski<sup>61</sup>.

Tak oto dotarliśmy do momentu, w którym relacja *Kroniki halicko-wotyńskiej* zbiega się z pierwszą z dobrze nam już znanych i wyżej omówionych halickich wiadomości latopisów zaleskich. Zwróćmy najpierw uwagę, że w literaturze przeważa, ustalona wyłącznie zresztą na podstawie analizy wzmianek pośrednich, opinia, że zawarcie porozumienia spiskiego nastąpiło jesienią 1214 r.<sup>62</sup>. Tymczasem nasze ustalenia co do związku czasowego zachodzącego pomiędzy terminem wyjazdu Mścislawa z Nowogrodu odnotowanym przez latopisy zaleskie objęciem tronu halickiego przez królewicza węgierskiego Kolomana, będącym następstwem umowy spiskiej, wyraźnie wskazują, że to porozumienie zawarte zostało albo najpóźniej w lipcu/sierpniu 1214 r. (wariant mniej prawdopodobny), albo rzeczywiście, najwcześniej późną jesienią tego roku, skoro zapewne nie wcześniej niż w na przełomie 1214/1215 r. (już po wyjeździe stamtąd biskupa rostowskiego Pachomiusza) doszła do Kijowa wieść o zajęciu Halicza przez Węgrów. Nie ma przy tym jakichkolwiek istotnych przeciwwskazań, by terminus ad quem dotarcia interesującej nas wiadomości do Rościsławowiczów, a więc i skutków politycznych zawarcia porozumienia węgiersko-polskiego na Spiszu nie przesunąć nawet o kilka miesięcy, ustalając właśnie gdzieś na przełom 1214/1215 r.

Trudno natomiast zgodzić się z poglądem znakomitego polskiego badacza, że warunki umowy spiskiej były korzystne nade wszystko dla Węgiei. Można twierdzić, że wprost przeciwnie. Przecież Andrzej II nie bez powodu noszący tytuł "rex Galiciae et Lodomeriae"<sup>63</sup> godził się na przekazanie części określonego

Kraków, 2005. – S. 480–487; *Jasiński K.* Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich / Wyd. M. Górny. – Poznań; Wrocław, 2001 (Biblioteka Genealogiczna / Pod red. Górnego M. – T. 3). – S. 39–43; *Wertner M.* Az Árpádok családi története. – S. 448–450.

<sup>61</sup> *Ipatevskaja letopis'*. – Kol. 730–731.

<sup>62</sup> Zob. np.: *Hruševs'kyj M.* Chronolohija podij Halyc'ko-Volyns'koj lytopisi // *Idem.* Tvory: U 50 tomach. – L'viv, 2005. – T. 7. – S. 337, 380 (1214 r.); *Idem.* Istorija Ukraïny-Rusy. – T. 3. – S. 31 (1214 r.); *Włodarski B.* Polityka ruska Leszka Białego. – S. 52; *Idem.* Polska i Ruś... – S. 58 (jesień 1214 r.); *Pašuto V. T.* Očerki... – S. 200 (1214 r.); *Stökl G.* Das Fürstentum Galizien-Wolhynien // *Handbuch der Geschichte Russlands.* – Stuttgart, 1981. – T. 1 (bis 1613) / Opr. M. Hellmann. – S. 510–511 (1214 r.); *Machnovec' L.* Litopys rus'kyj... – S. 374 (jesień 1214 r.); *Perfecký G. A.* Hungary and the Hungarians in the Galician-Volynian Chronicle // *Hungarian Studies.* – R. 3. –

1987. – Nr 1–2. – S. 22 (1214 r.); *Fennel Dž.* Krizis srednevekovoj Rusi. – S. 75 (1214 r.); *Hardi Dj.* Naslednici Kijeva izmedju kraljevske krune i tatarskog jarma. Studija o državno-pravnom položaju galičke i galičko-volinske kneževine do 1264. Godine. – Novi Sad, 2002. – S. 134 (jesień 1214 r.); *Font M.* Árpád-házi királiok... – S. 225 (jesień 1214 r.); *Hollý K.* Kňazná Salomea... – S. 7 (jesień 1214 r.); *Holovko O.* Korona Danyla... – S. 276 (lato 1214 r.); *Vojtovyč L.* Korol' Danylo Romanovyč: polityk i polkovodec' // *Doba korolja Danyla v nauci, mystectvi, literature. Materialy Mižnarodnoï naukovoï konferencii 29–30 lystopada 2007 r., m. L'viv.* – L'viv, 2008. – S. 48.

<sup>63</sup> Tytuł ten, pierwszy raz przyjęty przez Andrzeja II w 1206 r. dobrze określał zasięg pretensji terytorialnych Arpadów, nie wątpliwe, że pokrywających się z granicami władztwa Rościsławowiczów halickich objętego później przez Romana Mścislawowicza

pierwszym członem wyżej wspomnianym tytułem regnum w ręce swego polskiego krewniaka i jego wojewody, gdy tymczasem całość drugiego znajdowała się poza zasięgiem władania Arpadów. Co więcej, Leszek nie poprzestał na objęciu księstwa przemyskiego, lecz zdecydował się na dokonanie kolejnych przetasowań na Wołyniu. Za radą wojewody Pakosława – nazwanego przez *Kronikę halicko-wołyńską* przyjacielem księżnej Romanowej i jej dzieci – wysłał poselstwo do Aleksandra Wsiewołodowicza domagając się przekazania Daniewi i Wasylowi Włodzimierza Wołyńskiego i grożąc, że w razie odmowy uderzy na niego zbrojnie. Wsiewołodowicz odrzucił ultimatum, w rezultacie czego spadła na niego wyprawa sił polskich i oddziałów Romanowiczów. Zakończyła się ona powodzeniem. Daniel i Wasylko z pomocą Leszka Białego zasiedli na tronie włodzimierskim<sup>64</sup>. Wydarzenie to można datować na okres po zawarciu umowy spiskiej a najpóźniej przed jesienią 1215 r.<sup>65</sup> Podejrzewam, że wpływ na decyzję władcy polskiego miały poprzednie, łatwo osiągnięte sukcesy, a także – co zauważono – istnienie w jego otoczeniu stronnictwa sprzyjającego Romanowiczom, na czele którego stał Pakosław Lasocic<sup>66</sup>. Można powiedzieć, lawinowe wzmacnianie się wpływów polskich, bo tak wówczas dało się odczytać dokonywane przez Leszka Białego rozszady na tronach wołyńskich, musiały zaniepokoić Andrzeja II. Szczególnie, że równocześnie stanął w obliczu działań jakichś sił ruskich skierowanych przeciw panowaniu jego syna w Haliczu.

Refleksy tego stanu rzeczy znajdujemy właśnie w dwóch kolejnych źródłach, które musimy przytoczyć. Chodzi o nie posiadające podanej wprost datacji listy króla Węgier Andrzeja II do papieża Innocentego III. Pierwszy z nich, mniej ważny z naszego punktu widzenia, napisany został według słusznej opinii literatury niedługo po umowie spiskiej. Andrzej II poinformował adresata, że „Galicie principes et populus” poprosili go, aby swego syna Kolomana dał im za króla i obiecali podporządkowanie się obediencji papieskiej z zastrzeżeniem o utrzymaniu dotychczasowego rytu. Monarcha zabiegał przy tym o zgodę Innocentego II na koronowanie Kolomana przez arcybiskupa ostrzyhomskiego Jana<sup>67</sup>. Termin wystawienia drugiego dokumentu w przekonujący sposób ustalił Bronisław Włodarski. Według polskiego badacza musiał on zostać napisany najpóźniej w końcu pierwszej połowy 1215 r.<sup>68</sup> Węgierski

oraz wołyńskiej dzielnicy tego ruskiego dynasty. Niewątpliwie król Węgier zaczął go stosować w związku z objęciem protektoratu nad Danielem i Wasylkiem na zjeździe sanockim (Ipatevskaja letopis'. – Kol. 717). Pierwszy znany mi dokument z tytułaturą halicko-włodzimierską wystawił Andrzej II w 1206 r. bez daty dziennej (Codex diplomaticus Hungariae ecclesiasticus ac civilis (dalej – CDH). – Budae 1829. – T. 3.1 / Wyd. G. Fejér. – S. 31–32).

<sup>64</sup> Ipatevskaja letopis'. – Kol. 731.

<sup>65</sup> Hruševskij M. Chronolohija podij... – S. 337, 380 (1214 albo 1215 r.); Włodarski B.

Polityka ruska Leszka Białego. – S. 53 (po umowie spiskiej); *Idem*. Polska i Ruś... – S. 60 (jw.); Machmowec L. Litopys rus'kyj. – S. 374 (koniec 1214 lub początek 1215 r.).

<sup>66</sup> Wyraźnie o inspirowaniu przez Pakosława działań Leszka mających na celu odebranie Aleksandrowi Włodzimierza i osadzenia tam Romanowiczów wspomina *Kronika halicko-wołyńska* (Ipatevskaja letopis'. – Kol. 731). Zob. poglądy B. Włodarskiego (Polska i Ruś... – S. 60).

<sup>67</sup> CDH. – T. 3.1. – S. 163–167.

<sup>68</sup> Włodarski B. Polityka ruska Leszka Białego. – S. 58; *Idem*. Polska i Ruś. – S. 62–63.



monarcha wspominał w nim między innymi o kłopotach z łamiącymi zobowiązania haliczanami, o oblężeniu przez nich Kolomana, Analiza wiadomości zawartych w tym liście pozwala na wyciągnięcie szeregu istotnych wniosków. Po pierwsze, przypuszczam, że to właśnie wspomniane wystąpienia haliczan stać się mogły inspiracją dla autora zaleskiego opowiadania o prześladowaniu przez Węgrów prawosławnych duchownych i sprowadzaniu na ich miejsce łacinników. Po drugie, wyraźnie widać, że w owym czasie Andrzej II cały czas liczył na współdziałanie Leszka. O otwartym konflikcie między tymi władcami nie było więc mowy. Zwróćmy wreszcie uwagę, że nieprzekonująco wygląda powszechnie obecna w literaturze opinia o zbrojnym wystąpieniu Mścisława Mścisławowicza przeciw Węgrom w okresie pomiędzy umową spiską a połową 1215 r.<sup>69</sup> już wobec wyraźnie zaznaczonego w tym dokumencie stwierdzenia, że “populus Galicie fidelitatis sacramento deposito a rege suo non solum recesserit, verum etiam collecto civium adiacencium Ruthenorum exercitu, castrum Galicie, in quo filius noster cum paucis commorabatur, obsederit”<sup>70</sup>. Wrogi podmiot został tutaj przecież wyraźnie określony, jest to “populus Galicie”. Jednoznacznie też stwierdzono, że Haliczanie “collecto civium adiacencium Ruthenorum exercitu”, a nie poprosili o pomoc żadnego “obcego” księcia ruskiego. Nie sądzę, by Andrzej II pisząc do papieża nie miał orientacji co do zachodzących w księstwie halickim wydarzeń i starając się namówić Innocentego III do skłonienia Leszka Białego do wsparcia działań węgierskich, nie skorzystał z okazji, by uwypuklić zagrożenie swych planów wystąpieniem na przykład Mścisława Mścisławowicza. Moim zdaniem, przedstawiona argumentacja wskazuje, iż do połowy 1215 r., kiedy to został wysłany list, Rościsławowicze nie podjęli przeciw Arpadom akcji militarnej, co nie wyklucza, że na różne sposoby zabiegali o Halicz na drodze dyplomatycznej.

Nie dość, że wniosek ten współgra z brzmieniem przekazów ruskich, które przecież nic nie mówią o zbrojnych działaniach Mścisława Mścisławowicza w tym czasie, to jeszcze przystaje do ówczesnego kontekstu politycznego. Andrzej II w 1215 r., jak dobrze wiadomo, dwukrotnie interweniował w Haliczu. Pierwszy raz niewielkimi siłami, przed połową tego roku, by wesprzeć syna wobec buntu haliczan. Drugi raz, akcja króla miała znacznie większy zasięg. Podejrzewam, że najwcześniej jesienią 1215 r. Węgrzy, zaniepokojeni rozwojem sytuacji na zachodzie Rusi, w tym na pewno niełojalną polityką Leszka Białego, a być może także wieściami o planach Rościsławowiczów, które jakoś mogli łączyć z postawą niepewnego piastowskiego sojusznika, zerwali ugodę

<sup>69</sup> *Hruševs'kyj M.* Istorija Ukraïny-Rusy. – T. 3. – S. 514; *Włodarski B.* Polityka ruska Leszka Białego. – S. 60; *Kotljarski M.* Danylo Halyc'ky. – S. 31. Por. np. *Emmausskij A. V.* Mstislav Udaloj. – S. 60–61 (gdzie inna datacja wydarzeń); *Pašuto V. T.* Očerki... – S. 201 (gdzie pojawia się stwierdzenie, że Mścisław na poważnie włączył się do walk o Halicz ok. 1219 r.); *Hardi Dj.* Naslednici Kijeva. – S. 140 (gdzie autor zastanawia się,

bez wiążącej odpowiedzi, czy Mścisława dotyczyły informacje z drugiego listu Andrzeja II do Innocentego III o zagrożeniu panowania Kolomana w Haliczu); *Holovko O.* Korona Danyła. – S. 281–282; *Idem,* Halicki okres działalności. – S. 8–9 (gdzie zupełnie inny obraz zabiegów Mścisława o Halicz).

<sup>70</sup> Cytuję ten dokument za wydaniem: *Monumenta Poloniae Vaticana.* – T. 3. – Wyd. Jan Ptaśnik. – Cracoviae, 1914 – Nr 3.

spiską i odebrali księciu polskiemu uzyskane przez niego w jej wyniku ziemie. Akcja ta jednak skierowana była wyraźnie przeciw polskiemu princepsowi a nie komuś innemu. Jest mało przy tym prawdopodobne, by ewentualne walki Węgrów z Mściśławem nie znalazły żadnego odzwierciedlenia w źródłach (szczególnie ruskich). Raczej po prostu do nich wówczas nie doszło.

Zauważmy wreszcie, że w kontynuowaniu tego etapu zabiegów o Halicz przeszkodziła Rościsławowiczem wieść o fatalnie z ich perspektywy rysującej się sytuacji w Nowogrodzie pod rządami Jarosława Wsiewołodowicza. Zapewne obaj stojący na czele rodu Mściśławowie i ich najbliżsi doradcy nie spodziewali się, że zięć jednego z nich będzie brutalnie zwalczał antysuzdalską opcję nad Wołchowem, co być może było wprost złamaniem jakiejś, oczywiście nieznannej nam umowy pomiędzy nim a teściem i jego krewniakami. W rezultacie zapadła decyzja o – jak podejrzewam – okresowym wstrzymaniu starań o Halicz i skoncentrowaniu sił na sprawach nowogrodzkich. Nader przecież wymowne jest relacja *Latopisu moskiewskiego końca XV w.* wspominająca o zbieraniu się sił Rościsławowiczów w Smoleńsku przed wyruszeniem Mściśława nad Wołchow. Z relacji źródła wiemy, że stanęły tam zimą 1215/1216 r. drużyny jadącego “z Rusi” Mściśława Mściśławowicza, władającego Perejaśławiem Ruskim Włodzimierza Rurykowicza oraz kijowska pomoc prowadzona przez Wsiewołoda Mściśławowicza<sup>71</sup>.

Jak doskonale wiadomo, wrogie posunięcie Andrzeja II wywołało gniew Leszka, który, jak opowiada *Kronika halicko-wołyńska*: “szalissi o sromote svoei, i posla k Novugorodu po M’stislava, i reki brat’ mi esi, poidi i sjadi v Galičje”. Mściśław zaś według słów tegoż źródła: “poide na Galič svjetom Lest’kovym”<sup>72</sup>. Zanalizujmy szczegółowo ten fragment, zakładając przy tym, co jak najbardziej uprawnione, że odzwierciedla on dokładnie zachodzące wydarzenia. Ostatecznie opowiadanie źródła powstałego w otoczeniu Daniela i Wasylka Romanowiczów dotyczy faktów rozgrywających się z udziałem teścia pierwszego z nich. Zwróćmy więc najpierw uwagę, że cytowany ustęp potwierdza istnienie wcześniejszych relacji pomiędzy księciem krakowskim a Mściśławem Mściśławowiczem. Co więcej, można się domyślać, że do Leszka dotarły jakieś wieści o planach halickich księcia nowogrodzkiego, bo przecież trudno sobie wyobrazić, by nie wiedząc o nich zwracał się z propozycją współdziałania do władcy tak odległego udziału. Równocześnie jednak – jakies – Po drugie, szczególnie w kontekście wcześniej omawianych faktów, można wysnuć wniosek, że współpraca ta nie przybrała do tego momentu charakteru militarnego. Po trzecie, wyraźnie mowa o wysłaniu poselstwa do Nowogrodu. Oznacza to, że dotarło ono do Mściśława Mściśławowicza nie wcześniej niż w drugiej dekadzie lutego 1216 r. Wliczając zdecydowanie zapewne ponad miesięczny czas podróży nad Wołchow, możemy przyjąć, że posłowie wyruszyli z Krakowa nie wcześniej niż na przełomie 1215/1216 r. Potwierdza to zresztą przyjęty przez nas jesienny termin zerwania umowy spiskiej. Nie jest oczywiście wykluczone, że poselstwo polskie dotarło do Nowogrodu nieco później, na przykład już po wymarszu oddziałów

<sup>71</sup> Moskovskij letopisnyj svod konca XV veka. – S. 110–111.

<sup>72</sup> Ipatevskaja letopis’ – Kol. 731.

nowogrodzkich na wojnę z Jarosławem i Jerzym Wsiewołodowiczami, czyli po 1 marca 1216 r., co przesuwałoby odpowiednio w przód termin ich wyjazdu (a więc i zerwania układu spiskiego). Jest to nawet dość prawdopodobne, bo brak o takowym poselstwie informacji w latopisach nowogrodzkich, co może sugerować, że przybyło ono w momencie, nie opisanym tam ze względu na skupienie uwagi na losach wyprawy antysuzdalskiej. W każdym razie, posłowie od Leszka nie mogli – jak sądzę – dotrzeć później niż w maju tego roku, po powrocie zwycięskiego Mścisława do “Republiki” św. Sofii, bowiem w obliczu rychłego wyjazdu triumfatora do Kijowa, propozycja przyniesiona przez nich znalazłaby zapewne oddźwięk w lokalnych źródłach. Na koniec wreszcie zauważmy, że Mścisław, według omawianego ustępu *Kroniki halicko-wołyńskiej*, pozytywnie zareagował na propozycję Leszka. Być może utrwaliła go ona w zamiarze opanowania Halicza i nadała nowy kierunek tym staraniom. W każdym razie, moim zdaniem, to właśnie poselstwo od princepsa Polski było powodem drugiego wyjazdu Rościsławowicza na południe. Nie powinno przy tym budzić zdziwienia, że książę ponownie udał się do swych kijowskich krewniaków, bowiem wobec propozycji Leszka zaistniała konieczność omówienia nowych uwarunkowań planów halickich. Raczej trudno sobie wyobrazić, by występując z inicjatywą sojuszu, władca Krakowa nie przedstawił jakichś żądań. Czy przypadkiem nie chodziło o odzyskanie otrzymanego na mocy umowy spiskiej i niedługo później utraconego księstwa przemyskiego i potwierdzenie posiadania roli protektora zachodniego Wołynia? Jest to rozwiązanie wobec pewnych poszlak źródłowych związanych z wydarzeniami lat 1217–1218 całkiem prawdopodobne<sup>73</sup>. Zapewne wówczas rozpoczęły się też przygotowania militarne do wyprawy. Powstaje oczywiście pytanie, dlaczego trwały one tak długo? Przecież Mścisław, przybyły do Kijowa zapewne już latem 1216 r., uderzył na Halicz dopiero latem następnego roku<sup>74</sup>. Niewątpliwie okres ten wydłużyła konieczność ostatecznego uregulowania spraw nowogrodzkich. Nie była to sprawa prosta, szczególnie wobec fatalnych doświadczeń, związanych z poprzednim opuszczeniem “Republiki św. Sofii”. Tak więc Mścisław wybrał się ostatni raz nad Wołchow, gdzie przebywał od zimy 1216/1217 do 5 kwietnia tego roku<sup>75</sup>. Wliczając czas podróży

<sup>73</sup> Chodzi o dwie rzeczy. Po pierwsze, Leszek wyraźnie widział siebie w roli protektora Romanowiczów i Aleksandra Wsiewołodowicza (zob. choćby *Ipatevskaja letopis'*. — Kol. 732). Za zgłoszeniem warunku uznania przez Rościsławowiczów jego zwierzchnictwa nad zachodnim Wołyniem świadczy też fakt, że do czasu opanowania przez Mścisława Halicza w 1217 r. raczej nie istniał sojusz pomiędzy wspomnianym władcą a Danielem. W innym wypadku część bojarów halickich nie zwróciłaby się wobec zagrożenia przez Mścisława z propozycją objęcia tronu halickiego właśnie do starszego Romanowicza (Ibidem. — Kol. 731–732). Po drugie, gdy Leszek zerwał

sojusz z Mścisławem Mścisławowiczem, ponownie zwrócił się do Andrzeja II z dość wymownym stwierdzeniem: “ne chočju časti v Galičii” (Ibidem. — Kol. 733). Wygląda więc, że wcześniej chciał go cały czas.

<sup>74</sup> Walki o Halicz datuje precyzyjnie *Kronika Liwonii* Henryka. Na podstawie relacji tego źródła można je datować na lato 1217 r., a ściślej na okres przed początkiem sierpnia tego roku (Heinrici Chronicon Livoniae. — S. 142).

<sup>75</sup> Termin ostatniego pobytu Mścisława w Nowogrodzie budzi poważne kontrowersje w literaturze. Zagadnienie to omawiam szczegółowo w artykule *Poslednie goda pravlenija Mstislavičej v V. Novgorode (1216–1223)*,

(zapewne nieco ponad miesiąc), kampanię przeciw Węgrom rozpoczął niedługo po powrocie na południe.

### Wnioski

Przystąpienie Mściśława do walk o Halicz należy rozpatrywać w szerokim planie polityki ogólnoruskiej i rywalizacji o dominację dwóch najsilniejszych w owym momencie bloków książąt, czyli Rościszlawowiczów i Wsiewołodowiczów. Jak się przy tym wydaje, decyzja o wystąpieniu Mściśława Mściśławowicza jako pretendenta do tronu halickiego z ramienia współrodowców zapadła już pod koniec 1214 r. w obliczu przekonania Rościszlawowiczów o możliwości wykorzystania chaosu panującego w tym rejonie Rusi. Metody stosowane w tych staraniach zmieniały się wobec ewolucji sytuacji politycznej. Tak więc początkowo, Mściśław rzeczywiście mógł przypuszczać, że uda mu się zająć Halicz na mocy porozumienia z Węgrami. Wobec spowodowanej układem spiskim zmiany polityki Andrzeja II i niekorzystnych dla Rościszlawowiczów wydarzeń na północy Rusi, plan ten spalił na panewce. W każdym razie wieść o nim zapewne doszła do Leszka Białego i stała się jednym z istotnych argumentów, skłaniających polskiego princepsa do zaproponowania Mściśławowi współdziałania, wówczas, gdy Węgrzy zerwali umowę spiską. Nie jest przy tym wykluczone, że Andrzej II mógł podejrzewać Leszka o współpracę z Rościszlawowiczami już w 1215 r. Przypuszczam jednakowoż, że nie ma podstaw, by uważać, że – jeśli miała ona miejsce (co bardzo prawdopodobne) – to wykroczyła poza działania dyplomatyczne.

Plany halickie Mściśława Mściśławowicza i jego współrodowców zawieszono zostały okresowo wobec ostrego wystąpienia przeciw preponderancji Rościszlawowiczów Jerzego i Jarosława Wsiewołodowiczów wspieranych przez młodszych braci.

Dopiero po korzystnym uregulowaniu konfliktu z Wsiewołodowiczami w wyniku drugiego zwycięstwa nad Lipicą (21 IV 1216 r.) i o kilka miesięcy wcześniejszego rozpadu porozumienia polsko – węgierskiego, które zaowocowało skierowaniem przez Leszka Białego do Mściśława Mściśławowicza propozycją sojuszu, wspomniany Rurykowicz zdecydował się na sięgnięcie po Halicz na drodze zbrojnej. Plan ten udało mu się zrealizować już latem 1217 r.

Pozostaje na koniec zastanowić się, dlaczego Rościszlawowicze wybrali właśnie Mściśława Mściśławowicza do realizacji planu halickiego. Oczywiście, wobec milczenia źródeł nie będziemy mogli odtworzyć wszystkich możliwych motywów tej decyzji. Niemniej wydaje się, że swoją rolę odegrały tutaj następujące przesłanki. Po pierwsze, specyfika ustrojowo-społeczna Nowogrodu Wielkiego powodowała, że zasiadanie na tamtejszym tronie miało dla poszczególnych Rurykowiczów specjalne znaczenie. Wiadomo było, że "Republiki św. Sofii" nie da się przerobić na swoją, dającą możliwości przekazania potomstwu władzę. Zawsze więc władza poszczególnych książąt miała charakter mniej lub bardziej tymczasowy i zależna była od czynnika niemożliwego w

sumie do przewidzenia i okiełznania, a mianowicie woli lokalnej społeczności, bardzo przecież dynamicznej i skorej do zmian.

Dla księcia o wielkich aspiracjach, a takim był niewątpliwie Mścisław Mścisławowicz, zasiadanie nad Wołchowem mogło być co najwyżej dającym możliwości wykazania się, doraźnym zadaniem. Stąd, gdy nadarzyła się okazja zaczął on konsekwentnie zabiegać o opuszczenie Nowogrodu, wracając tam w sytuacjach wyższej konieczności rodowej, może jakoś tam wzmacnianej sentymentem.

Po drugie, Mścisław Mścisławowicz – z czego pewnie zdawali sobie sprawę współrodowcy – był jednym z niewielu Rościsławowiczów, mających na tyle duży prestiż oraz doświadczenie polityczne i talenty militarne, by poradzić sobie z trudnymi zadaniami, jakimi były pokonanie Węgrów i zapanowanie nad krnąbrnymi Haliczanami.

Po trzecie, był on jedynym tak znaczącym Rościsławowiczem właściwie pozbawionym odpowiedniej dla siebie włości. W czasach, o których mówimy jego starsi bracia stryjeczni, zajmujący z tego powodu formalnie wyższą pozycję w rodzie, obsadzali odpowiednio: Mścisław Romanowicz (ówczesny senior) Kijów, Rościsław Rurykowicz – prawdopodobnie Smoleńsk (do 1219 r.), Włodzimierz Rurykowicz – Perejasław Ruski<sup>76</sup>. Zdobycie Halicza było więc dla Mścisława Mścisławowicza szansą na uzyskanie odpowiedniej dzierżawy, co było zresztą równoznaczne z poważnym wzmocnieniem się znaczenia smoleńskiej gałęzi Rurykowiczów w skali ogólnoruskiej.

W staraniach Mścisława – jak się wydaje – nie odgrywały za to podstawowej roli względy sukcesyjne. Książę dysponował podobnymi prawami jak inni współrodowcy, gdyż – jak to się starałem wykazać w innym miejscu – z halickiej gałęzi Rurykowiczów wywodziła się być może nie jego matka, jak twierdzi znacząca część literatury, lecz babka, jedyna żona Rościsława Mścisławowicza<sup>77</sup>.

*Університет імені Миколая Коперніка в Торуні*

<sup>76</sup> Swoją drogą, ciekawe jest, jaki był ówczesny status i gdzie siedzieli wówczas młodszy co prawda wiekowo od Mścisława Mścisławowicza, lecz pochodzący ze starszej linii rodu synowie Dawida Rościsławowicza, Konstanty Mścisław młodszy i

Rościsław. W owym czasie byli oni jednak relatywnie młodzi, a poza tym – jak można się domyślać – reprezentowana przez nich gałąź z jakichś względów usunięta została na boczny tor.

<sup>77</sup> *Dąbrowski D.* Genealogia Mścisławowiczów. – S. 133–134, 441–444.

